

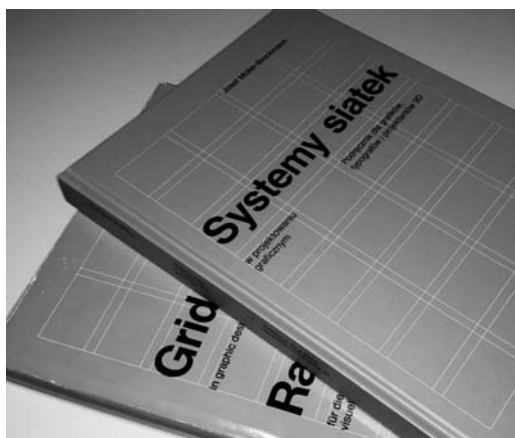
O siatkach modułowych, choć nie tylko, podręcznik Josefa Müllera-Brockmanna

Josef Müller-Brockmann, *Systemy siatek w projektowaniu graficznym. Podręcznik dla grafików, typografów i projektantów 3D*, tłum. Magdalena Komorowska, Wydawnictwo d2d.pl, Kraków 2020, stron 176.
ISBN 978-83-959016-1-4

Dzięki uprzejmości krakowskiego Wydawnictwa d2d.pl trzymam w rękach klasyczną publikację *Systemy siatek w projektowaniu graficznym*. Książka należy do kanonu lektur, z którymi powinien zapoznać się każdy grafik, czy typograf. Jej autor, Josef Müller-Brockmann (1914–1996), był znanym szwajcarskim grafikiem i nauczycielem akademickim, który skłaniał się ku projektowaniu konstruktywistycznemu opartemu na systemach porządkujących treść, czyli siatkach modułowych. Opowiadał się za tworzeniem obiektywnych i radykalnie minimalistycznych projektów geometrycznych. Uważał, że „praca projektanta powinna opierać się na myśleniu matematycznym, być klarowna, rzeczowa, funkcjonalna i estetyczna”, lecz mimo wszystko nie pozbawiona pierwiastka kreatywności. Zapytany podczas jednego z wywiadów o skłonność do systematycznego porządku w projektowaniu wyjaśnił w odpowiedzi, że znalezienie porządku we wszystkim jest z jego strony raczej pobożnym życzeniem. Zawsze jednak dążył do wyraźnego ułożenia elementów typograficznych i ilustracji¹.

W mojej opinii to właśnie prostota projektu i akademickie dążenie Müllera-Brockmanna do jak najbardziej wyrazistego przekazania informacji sprawiają, że *Systemy siatek...* wydane po raz pierwszy w 1981 roku cieszą się niesłabnącą popularnością (o czym świadczy piętnaście wydań tej pozycji literaturowej).

Na wstępie podręcznika autor wyjaśnia, że napisał go, by stanowił pomoc dydaktyczną oraz by ułatwić projektantom opracowanie koncepcji, porządkowanie



[1] <https://www.famousgraphicdesigners.org/josef-muller-brockmann> [dostęp 10.12.2020].

i projektowanie rozwiązań problemów wizualnych. Omawia pokrótce ogólne zasady, idee oraz cele leżące u podstaw pracy z siatkami modułowymi. Zaznajamia czytelnika z siatkami jako swoistym systemem filozoficznym, zmuszającym projektanta do podporządkowania się powszechnie obowiązującym normom i przemysłanego gospodarowania środkami projektowymi, a zarazem odzwierciedlającym jego wiedzę, możliwości i mentalność.

Müller-Brockmann, zanim przejdzie do zagadnień związanych z konstruowaniem siatek, opisuje formaty papieru i system miar typograficznych. Należy zwrócić w tym miejscu uwagę, że przełom lat 70. i 80. XX wieku był dla typografii okresem przejściowym. W Europie wdrażano formaty papierów zgodne z międzynarodową normą ISO 216:1975 (zastępując normę DIN 476), a system miar Didota wypierany był przez anglo-amerykański system miar pica (metalowy skład ręczny i maszynowy zastępowany był przez fotoskład i skład komputerowy). Mimo to, autor posługuje się jeszcze normą DIN, a prezentowane przykłady rozlicza w punktach Didota i cyclerach.

Przeglądając karty podręcznika widzimy przykłady klasycznych krojów pism m.in. Garamonda, Caslona, Baskerville'a, Bodoniego i możemy analizować ponadczasowe cechy czytelnego, wyrafinowanego i artystycznego pisma. W zestawieniu nie brakuje też kroju Univers zaprojektowanego przez Adriana Frutigera i wszechobecnej Helvetiki. Krojem tym złamano tekst główny i teksty pomocnicze. Wygląda to naprawdę dobrze.

W dalszej kolejności, autor przedstawia założenia typograficzne ułatwiające czytelnikowi percepcję treści tekstowej. Wskazuje, jak ważne są: właściwa szerokość łamu, interlinia, proporcje marginesów i umiejscowienie paginy oraz odpowiedni dobór pisma dziełowego i nagłówkowego. Poszczególne kwestie można prześledzić na szeregu czytelnie zaprojektowanych ilustracji. I tu zatrzymam się na chwilę przy grafikach przedstawiających możliwe położenia paginacji...

Przyznam się, że patrząc na rysunki ze strony 43 podręcznika, z podpisem „wszystkie przykłady pokazują lewą stronę rozkładówki” odczułem lekki niepokój. Z przykładu przedstawiającego właściwe proporcje marginesów, zamieszczonego dwie strony wcześniej wynika bowiem, że patrzę na prawe strony rozwarcia książki. Porównałem wydanie polskie z pierwszym wydaniem *Grid systems in graphic design* z 1981 r. Jakież było moje zdziwienie, gdy przeczytałem „all the examples on this page represent the left page of printed work”². Czy to możliwe, że w tym miejscu od samego początku tkwi błąd? Dlaczego czytelnik miałby analizować położenie paginy na przykładzie lewych stron rozwarcia, skoro zazwyczaj kartkując publikację widzi numerację nie chowającą się na marginesach wewnętrznych? A może autor miał na myśli symetryczne rozmieszczenie kolumny tekstu w stosunku 1:2 do powierzchni stronicy (co zostało omówione w rozdziale poświęconym tworzeniu łamów, nieco później), marginesy są klasycznie zróżnicowane i wszystko jest w jak najlepszym porządku? Odpowiedź na te pytania pozostawiam zawodowym typografom. Mnie, jako pasjonatowi, nie udało się rozwikłać zagadki.

[2] Josef Müller-Brockmann, *Grid systems in graphic design*, Niederteufen 1981, Arthur Niggli Ltd.



Po omówieniu podstawowych zagadnień typograficznych autor przechodzi do szczegółowego omawiania kwestii związanych z konstruowaniem siatki. Wskazuje, że już na samym początku trzeba odpowiedzieć na szereg pytań: o format, tekst i ilustracje, krój pism, czy technikę reprodukcji. W zależności od formatu i rodzaju publikacji można dobrać odpowiednią liczbę łamów i właściwy stopień pisma. Autor namawia projektantów, by nie rezygnowali ze szkicowania swoich pomysłów i na drodze eksperymentu wybierali możliwie najlepsze rozwiązanie.

Czytelnik może prześledzić proces tworzenia siatek 8, 20 i 32-modułowych. Dowiaduje się, jak właściwie rozmieścić tekst i fotografie oraz jak postępować, gdy zachodzi konieczność wyróżnienia fragmentu tekstu za pomocą kolorowego tła. Osobne zagadnienie stanowi wykorzystanie siatek modułowych w identyfikacji wizualnej firm, gdzie szczególnie ważne są ciekawe i innowacyjne rozwiązania.

Zupełnie nie przeszkadza, że projekty rozliczane są w cyferach i punktach Didota. Nic nie stoi na przeszkodzie, by w oparciu o prezentowane makiety, można było przygotować własne projekty, zwłaszcza, gdy właściwie oceni się proporcje światła i niezadrukowanych obszarów jako elementów obrazu stronic. Załączone przykłady zastosowania siatek w praktyce pokazują, iż mimo narzucanych przez nie ograniczeń kompozycyjnych istnieje olbrzymia liczba możliwych rozwiązań projektowych.

Współczesnego czytelnika może nieco zmylić końcowa część podtytułu *Podręcznik dla [...] projektantów 3D*. Należy wyjaśnić, że książka powstała czterdzieści lat temu i nie zawiera zagadnień z zakresu modelowania komputerowego (choć dzisiejsze oprogramowanie 3D działa właśnie w oparciu o trójwymiarowe siatki). Autor porusza jednak tematy dotyczące organizacji i estetyki przestrzeni, oraz projektowania systemów wystawienniczych

Podsumowanie w publikacji Josefa Müllera-Brockmanna jest przeglądem systemów porządkowania występujących w naturze oraz tworzonych przez człowieka na przestrzeni wieków. Możemy podziwiać wyszukaną geometrię z królestwa roślin i zwierząt, jak również analizować ludzkie artefakty (znaki, ornamenty, rzeźby, budowle) wyrastające z pragnienia uporządkowania otaczającego nas chaosu.

Pierwsze polskie wydanie *Systemów siatek...* Josefa Müllera-Brockmanna pod redakcją d2d.pl wyróżnia się na tle poprzednich wznowień tej publikacji, które wydawane były dotychczas w oryginalnej wersji dwujęzycznej – angielsko-niemieckiej. Oprócz tego ukazały się także edycje tłumaczone: hiszpańsko-portugalska oraz francusko-włoska i całkowicie przeprojektowane wydanie rosyjskie.

Robert Oleś, autor polskiej adaptacji projektu graficznego i składu, postanowił przedstawić czytelnikom podręcznik Müllera-Brockmanna w niezmienionej formie, choć w wersji jednojęzycznej. Jeden łam kolumny zawiera tłumaczenie z języka angielskiego na polski, w drugim zaś znajdują się zamarkowane, szare paski obrazujące układ tekstu niemieckiego. Zabieg ten powoduje, że czytelnika nie rozprasza tekst w języku obcym, a jednocześnie zachowana jest równowaga stronicy.

Wydawca wykorzystał przykłady ilustracji rastrowych z pierwszego wydania książki (można dostrzec na nich ślady ręcznego przycinania i niedokładności wynikające z ręcznego makietowania). Zeskanowano je w wysokiej rozdzielczości bez likwidacji rastra. Pozostałe, wektorowe ilustracje zostały przerysowane komputerowo. Dzięki wymienionym zabiegom czytelnik może ocenić, jak wiele wysiłku w pracę musiał włożyć projektant w czasach przedkomputerowych by uzyskać zamierzony efekt.

W książce znajduje się osobna karta formatu A4 z notą redakcyjną oraz przypisami do wydania polskiego. To pokazuje, że wydawca traktuje podręcznik Müllera-Brockmanna jako dzieło kompletne i stara się ograniczyć swój wpływ.

Systemy siatek... po prostu trzeba mieć w swojej bibliotece. Za wykonaną pracę Robertowi Olesiowi i innym pracownikom Wydawnictwa d2d.pl, którzy pochylili się nad dziełem Brockmanna i przygotowali je w takiej, a nie innej formie, należą się oklaski na stojąco.

Chapeau bas!

Karol Niciński